



„W wielu konkurencjach nie mamy sobie równych”

– wywiad z wybitnym polskim lekarzem medycyny estetycznej doktorem Andrzejem Ignaciukiem

Wywiad z doktorem Andrzejem Ignaciukiem, lekarzem medycyny estetycznej, prezesem Polskiego Towarzystwa Medycyny Estetycznej i Anti-Aging

- **„Aesthetica”:** *W jakim stopniu korzysta Pan Doktor ze zdobyczy najnowszej techniki w swojej codziennej praktyce lekarskiej?*
- **Dr Andrzej Ignaciuk:** Medycyna ma to do siebie, że z gruntu jest dosyć konserwatywna. Aby jakaś terapia czy jakiś lek weszły do powszechnego użytku, potrzeba wielu lat i wielu procedur potwierdzających zalety oraz uwidaczniających możliwie jak najmniejsze objawy uboczne. W medycynie estetycznej używa się preparatów będących lekami, a więc podlegających rygorom cechującym klasyczne specjalności medyczne, ale w bardzo znaczącym procencie stosuje się preparaty i urządzenia, które nie mają tak trudnej drogi legislacyjnej. Ten fakt oraz niczym nieusprawiedliwione poczucie odbiorców i, niestety, czasem także lekarzy, że medycyna estetyczna nie może zrobić krzywdy, powoduje, że coraz częstsze jest myślenie „życzeniowe”. Polega ono na tym, że na bazie czasami słuszných przesłanek wyciąga się wniosek, że dane urządzenia czy substancje mają działać. I dopiero po pewnym czasie okazuje się, że tak nie jest i dobrze, jeżeli nie dojdzie do powikłań czy objawów ubocznych. Ten przydługi wywód służy temu, aby odpowiedzieć, że: tak, korzystam, ale z umiarem, na pewno w mniejszym stopniu niż jeszcze kilka czy kilkanaście lat temu. A to dlatego, że w dużym procencie nowości znacznie więcej obiecują, niż są w stanie dotrzymać. A nie chcę eksperymentować na ufających mi pacjentach. Zaznaczam, że nie dotyczy to wszystkich nowości. Jednakże ogólna zasada jest taka, że im więcej producenci obiecują, tym trzeba być bardziej ostrożnym.
- **A:** *Jakie jest zdanie Pana Doktora w kwestii prawnych regulacji usług z zakresu medycyny estetycznej?*
- **AI.:** Moim zdaniem aktualnie obowiązujące przepisy i regulacje prawne zabezpieczają w podstawowym stopniu bezpieczeństwo pacjenta i lekarza. O ile pamiętamy, że mówimy o medycynie, a nie o usługach „pięknościowych”, jak chce się to czasami uprościć. Wszystkie tłumaczenia sugerujące, że medycyna estetyczna wiąże się z estetyką i nie jest tożsama z innymi dziedzinami medycyny zajmującymi się chorobami czy patologiami, nie są prawdziwe. Tak jak w przypadku chorób, tak i w przypadku estetyki obowiązują te same standardy i zasady postępowania. Niektóre śródowiska nielekarckie, które chcą i, niestety, bywa, że wykonują zabiegi medyczne, nie mając do tego uprawnień, przekonują, że medycyna estetyczna to coś innego niż medycyna jako taka i że nie jest to leczenie, więc mogą to

- robić praktycznie wszyscy. Stanowisko Naczelnej Rady Lekarskiej popierające punkt widzenia naszego towarzystwa, a wyrażone przez dra W. Jankowiaka jest tego ostatecznym i niewymagającym dalszych komentarzy dowodem.
- **A:** *Jak Pan Doktor widzi przyszłość medycyny estetycznej w Polsce?*
 - **A.l.:** Medycyna estetyczna rozwija się nadzwyczaj dobrze w naszym kraju. Aktualnie członkami Polskiego Towarzystwa Medycyny Estetycznej i Anti-Aging jest ok. 1180 lekarzy. Gabinetów szeroko rozumianej medycyny estetycznej jest ok. (nie ma dokładnych danych) 1500. Medycyna estetyczna jest nie tylko dostrzegana przez najważniejsze organy samorządu lekarskiego, ale też zapraszana do uczestnictwa w licznych wydarzeniach naukowo-kongresowych, nie tylko w Polsce. W przyszłości zapewne dojdzie do bardziej precyzyjnego umiejscowienia i określenia medycyny estetycznej w panoramie szeroko rozumianej polskiej medycyny.
 - **A:** *Które zabiegi będą zyskiwały na popularności?*
 - **A.l.:** Mam nadzieję, że będą zyskiwały na popularności te działania, które poprawią stan zdrowia Polaków, wszczepią im zasady zdrowego i estetycznego funkcjonowania. Te, które spowodują, że będzie się dłużej zdrowym, samowystarczalnym i estetycznym, bez ekscesów wyrażających niemożliwe do spełnienia pragnienie wiecznej młodości.
 - **A:** *Czy któreś z nowych zabiegów/procedur mają szansę zmienić rynek medycyny estetycznej tak, jak zrobiła to toksyna botulinowa?*
 - **A.l.:** Nie potrafię powiedzieć, czy i jaki to będzie zabieg, ale mam nadzieję, że będzie to zabieg z zastosowaniem tkanek autologicznych, tzn. takich, które pochodzą bezpośrednio od pacjenta.
 - **A:** *Jakie jest zdanie Pana Doktora w kwestii tendencji stosowania terapii łączonych (kombinowanych)?*
 - **A.l.:** Terapie łączone, tzn. takie, w których w celu osiągnięcia pożądaných efektów stosuje się kilka różnych zabiegów czy kilka różnych substancji, są już od jakiegoś czasu stosowane i na pewno mają przyszłość. Chodzi o to, żeby zniwelować do minimum ewentualne objawy uboczne, ograniczyć okres „nieprezentowalności” i uzyskać jak najlepszy i najbardziej naturalny efekt. Wymaga to pewnej cierpliwości ze strony pacjenta oraz lekarza, a ponadto ze strony tego ostatniego także dobrej znajomości tematu (kilkoma czasami znacznie różniących się zabiegów). Pojęcie kombinowanych terapii w żadnym razie nie powinno oznaczać jakiegokolwiek łączenia, lecz precyzyjnie opracowany, sprawdzony plan, o jedynym celu, jakim powinno być dobro pacjenta. Odpowiadając krótko na to pytanie – tak, należy je stosować, o ile to służy pacjentowi, a nie – o ile jest to chwyt marketingowy lub sposób na „wyciągnięcie” pieniędzy od pacjenta.
 - **A:** *Jak wygląda rynek medycyny estetycznej w Polsce na tle innych krajów europejskich?*
 - **A.l.:** Odpowiadając na to pytanie, trudno nie rozpocząć od kilku słów na temat sytuacji i działalności samego Towarzystwa Medycyny Estetycznej i Anti-Aging. Obecnie w PTMEiA-A mamy 1180 członków, lekarzy wszystkich specjalności. Powstał pierwszy regionalny oddział naszego towarzystwa w Lublinie. Organizujemy już XIV Międzynarodowy Kongres Medycyny Estetycznej, w którym bierze udział co roku ok. 800 lekarzy, wygłaszanych jest ponad 100 prezentacji i wystawia się kilkadziesiąt firm pracujących w medycynie estetycznej. Jest to największe tego typu wydarzenie nie tylko w Polsce, ale w całej Europie. Są może dwa kongresy o większym zasięgu w Europie. Ponadto dwa razy do roku organizujemy konferencje dla naszych członków. Wydajemy również kwartalnik, który jest dostarczany wszystkim lekarzom należącym do naszej organizacji. Ponadto wprowadziliśmy system certyfikacji lekarzy medycyny estetycznej służący promocji tych, którzy nie

- tylko mają przygotowanie do wykonywania tego zawodu, ale stale się doksztalają w tej materii. Od 12 lat prowadzimy pierwszą w Polsce Podyplomową Szkołę Medycyny Estetycznej PTL, którą ukończyło już ok. 400 lekarzy. Wystosowaliśmy list – nasze stanowisko w sprawie wykonywania zabiegów medycyny estetycznej przez nielekarzy. Bierzymy udział we wszystkich inicjatywach służących nie tylko medycynie estetycznej, ale całemu rynkowi estetycznemu. To tylko niektóre nasze inicjatywy i osiągnięcia. Na tle innych krajów prezentujemy się naprawdę dobrze, uważam – po części na pewno stroniczo – że jesteśmy w pierwszej trójce, używając języka sportowego, a w wielu „konkurencjach” nie mamy sobie równych.
- **A:** *Czy w Polsce istnieje jakaś „lokalna specyfika”?*
 - **A.I.:** Polska specyfika polega na tym, że jesteśmy ruchem naukowo-zrzeszeniowym o bardzo szerokim zasięgu i chętnie współpracujemy ze wszystkimi poważnymi organizacjami oraz że kładziemy duży nacisk na aspekt edukacyjny.
 - **A:** *W jakim kierunku rozwija się i będzie rozwijać się zastosowanie komórek macierzystych, komórkowych czynników wzrostu czy innych zdobyczy biotechnologii w zabiegach z zakresu medycyny estetycznej?*
 - **A.I.:** Zastosowanie tkanek autologicznych w medycynie ma, moim zdaniem, dużą przyszłość (o czym już wspominałem wcześniej), ale jest wiele problemów, które nie ułatwiają tego, zwłaszcza w odniesieniu do medycyny estetycznej, która siłą rzeczy nie ma i zapewne nie będzie miała w najbliższej przyszłości znaczenia porównywalnego z klasycznymi dziedzinami medycyny. Jest to logiczne, gdyż państwo jako organizacja oraz instytuty badawcze koncentrują się na leczeniu chorób i patologii, tj. prewencją i poprawianiem jakości życia. Toteż medycyna estetyczna siłą rzeczy schodzi na drugi plan. Zmiany w regulacji prawnej dotyczące przygotowania i stosowania tkanek autologicznych są dosyć restrykcyjne i nie pomagają w ich stosowaniu.
 - **A:** *Jak Pan Doktor widzi zastosowanie komórkowych czynników wzrostu czy komórek macierzystych w kosmetykach?*
 - **A.I.:** Stosowanie komórkowych czynników wzrostu i komórek macierzystych – jeżeli mówimy o prawdziwych czynnikach i komórkach macierzystych – w kosmetykach, moim zdaniem, jest na razie wyzwaniem przyszłości. Są one bardzo nietrwałe, powinny być przeznaczone generalnie dla osób, od których uzyskuje się te czynniki. Są też zapewne drogie, a specyfika ich aktywności ma charakter raczej stymulujący i aktywujący wiele specyficznych mechanizmów. Dla mnie „prawdziwe” tkanki autologiczne w kosmetykach to na razie przyszłość. Były próby wprowadzenia kremów zawierających czynniki wzrostu, przygotowywane dla pacjenta, ale się nie powiodły.
 - **A:** *Jakie nowości w medycynie estetycznej w 2014 roku zwróciły uwagę Pana Doktora?*
 - **A.I.:** Trzeba sobie powiedzieć, że jakichś rewelacji, czegoś, co zapowiada „rewolucję” w medycynie estetycznej czy w estetyce chyba nie było. Warto wspomnieć natomiast o dwóch nowościach. Pierwsza – w technice laserowej – polega na wprowadzaniu urządzeń emitujących różne długości fal, co pozwala na poddawanie zabiegom osób poprzednio z nich wykluczonych i co poprawia bezpieczeństwo oraz efektywność. Dotyczy to np. depilacji laserowej i korekcji zmian naczyniowych. Druga nowość dotyczy dodawania do klasycznych wypełniaczy na bazie kwasu hialuronowego substancji „dodatkových”, modyfikujących in plus efekt samego kwasu. Obiecujące są również pewne próby – przedsięwzięcia mające na celu poprawę długości utrzymywania się efektu po kwasie hialuronowym.
 - **A:** *Czy media społecznościowe, np. Facebook, i ich rosnąca popularność mają wpływ na medycynę estetyczną?*
 - **A.I.:** Starając się odpowiedzieć na to pytanie w sposób zwięzły i rzeczowy: generalnie

internet i media społecznościowe mają niewątpliwie wpływ na medycynę estetyczną, miałbym trudności, żeby znaleźć ewidentne korzyści, poza tymi absolutnie oczywistymi (promocja zdrowia, prewencja, łatwiejsza i pełniejsza informacja). Nie miałbym natomiast problemu z wyliczeniem defektów, kłopotów czy problemów z tego wynikających. Internet stał się targowiskiem próżności, źródłem dziwnych i niesprawdzonych

często informacji, obietnic i niemożliwych do spełnienia z medycznego punktu widzenia deklaracji. Osobnym, drażliwym aspektem jest sterowalność, jakiej może podlegać „spontaniczność” ocen tak lekarzy, jak i zabiegów. Innymi słowy – ostrożnie z mediami społecznościowymi w medycynie. Mogą być użyteczne, ale łatwo przekroczyć granicę minimalnej powagi i prawdy.

– A: Dziękujemy za rozmowę.



W dobrych RĘKACH

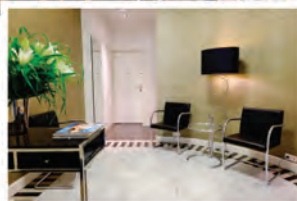
*Młody wygląd jest marzeniem każdej z nas.
Nowy gabinet medycyny estetycznej dr. Andrzeja Ignaciuka
to idealne miejsce, w którym możemy o to zadbać!
W tym zlokalizowanym w prestiżowym zakątku Warszawy miejscu
możemy kompleksowo zadbać o swoją urodę.*

Doktor Andrzej Ignaciuk to prekursor medycyny estetycznej w Polsce. Jest prezesem Polskiego Towarzystwa Medycyny Estetycznej i Anti-Aging i przede wszystkim jednym z najbardziej cenionych i doświadczonych lekarzy w dziedzinie medycyny estetycznej w naszym kraju.

Czego możemy spodziewać się po wizycie w nowym gabinecie **dr. Andrzeja Ignaciuka**? Z pewnością doktor pomoże nam w ocenie stanu zdrowia z punktu widzenia medycyny estetycznej, udzieli porad oraz dobierze indywidualnie zabiegi prewencyjne i przeciwstarzeniowe, w tym: korekcję zmarszczek, owalu twarzy, ust, zmian jakości skóry, przebarwień, zaczerwienień i naczynek skóry. Dr Ignaciuk specjalizuje się też w modelowaniu objętości twarzy, biostymulacji skóry, usuwaniu nadmiaru tkanki tłuszczowej oraz leczeniu cellulitu, rewitalizacji skóry szyi, dekoltu i dłoni.

DR ANDRZEJ IGNACIUK
medycyna estetyczna

Adres gabinetu:
Gabinet Medycyny Estetycznej
dr Andrzej Ignaciuk
Al. Pryzyciół 9/6, 00-565 Warszawa
tel.: 691 054 696; 693 553 521
www.drignaciuk.pl
www.blog.drignaciuk.pl



*Od 25 lat staram się nie tylko poprawiać
wygląd, ale przede wszystkim wydobywać
z każdej pacjentki tkwiące w niej piękno.*

– dr Andrzej Ignaciuk

aesthetica